NASZ KONCERT

ZNÓW RADOŚĆ OCZEKIWANIA NA KONCERT. BO TAK SZCZERZE MÓWIĄC, TO NAJMILSZE SĄ PRZYGOTOWA, CZASAMI TA UCIĄŻLIWA PRACA, TE WSZYSTKIE RANKI I WIECZORY POŚWIĘCONE PIEŚNI. PRZECIEŻ WSZYSCY CHCEMY, TAK BARDZO, ABY NASZ KOLEJNY - TYM RAZEM DWUGODZINNY KONCERT A CAPELLA UDAŁ SIĘ WYJĄTKOWO DOBRZE... CHCEMY ZAWŁADNĄĆ PUBLICZNOŚCIĄ I ŚPIEWAJĄC - ODIZOLOWAĆ JĄ OD BIEŻĄCYCH, REALNYCH MYŚLI, OBOWIĄZKÓW I KŁOPOTÓW.... PRZESTĄPILI PRZECIEŻ PRÓG ŚWIĄTYNI SZTUKI... A....

... PIEŚŃ I MUZYKA PEŁNE SĄ NIE TYLKO DLATEGO, ŻE USZLACHETNIAJĄ ONE UCZUCIE I CHARAKTER, ALE TAKŻE PODTRZYMUJĄ I PRZYWRACAJĄ ZDROWIE. ISTNIEJĄ CHOROBY, KTÓRE TYLKO ZA POŚREDNICTWEM DUCHA MOGĄ BYĆ ULECZONE. A PONIEWAŻ KAŻDEMU Z NAS POTRZEBA TROCHĘ OTUCHY - WSŁUCHAJMY SIĘ W ORGANUM GŁOSÓW NASZYCH, KTÓRE TU W SALI FILHARMONII MAJĄ SPEŁNIĆ PODWÓJNĄ ROLĘ. A JAKĄ?...

... HYMN „GAUDE MATER POLONIA"

MADRYGAŁ, TO ŚWIECKA FORMA MUZYKI WOKALNEJ. JEDNYM Z PRZEDSTAWICIELI TEJ FORMY BYŁ WŁOSKI KOMPOZYTOR LUCA MARENZIO, KTÓRY UTWORY SWE OPIERAŁ NA TEKSTACH NAJWYBITNIEJSZYCH POETÓW. NIE OGRANICZAŁ SIĘ DO PROSTEGO ILUSTROWANIA SŁÓW, LECZ DĄŻYŁ DO ODDANIA ŚRODKAMI MUZYCZNYMI OGÓLNEGO NASTROJU, WYRAZU EMOCJONALNEGO. POSŁUCHAJMY „AHI DI SPIETATA MORTE".

O TYM, ŻE MUZYKA PORUSZA DUSZE I NADAJE JM RYTM MÓWI PIEŚŃ ORLANDA DI LASSO

„MATONA MIA CARA"

PRZEŻYCIA GNIEWU, PRZYJEMNOŚCI, SMUTKU WYSTĘPUJĄ POWIERZCHNIE, GDYŻ NIE NA ZEWNĄTRZ, LECZ W NAS SAMYCH TKWI DYSPOZYCJA DO NICH. OŚMIELAM SIĘ POWIEDZIEĆ, ŻE PIEŚŃ TO WYŁOM PRZEZ KTÓRY DUSZA JAK WIĘZIEŃ Z WIĘZIENIA LECI CZASEM W KRAINY WOLNOŚCI. BO PIEŚŃ I MUZYKA TO CÓRY WSZYSTKICH NAS.

GRZEGORZ GORCZYCKI „SANCTUS"

A TERAZ WESOŁA PIOSENKA O ROZMOWIE INSTRUMENTÓW MUZYCZNYCH KOMPOZYCJI HAISLERA

„NUN FANGET AN"

JAK CZĘSTO CZŁOWIEK MUSI ROZSNUWAĆ NIĆ ŁĄCZĄCĄ GO ZE ŚWIATEM DUCHÓW, NIĆ, KTÓRA WYRAŻAŁABY WSZELKIE UCZUCIA, DLA KTÓRYCH PRZYCZYN TEN WYPOWIEDZENIA ZNALEŹĆ NIE MOŻEMY. BO MUZYKA JEST TO WYJĘCIE Z SIEBIE TEGO, CO NAJDOSKONALSZEGO TKWI W NAS I TO WŁAŚNIE JEST TO NASZE DRUGIE - ARTYSTYCZNE JA, TO „JA" KTÓRE TAK CZĘSTO POZWALA NAM ROZWIKŁAĆ TAK TRUDNE NIERAZ PROBLEMY OTACZAJĄCEJ NAS RZECZYWISTOŚCI, KTÓREGO CZĘŚCIAMI SKŁADOWYMI JESTEŚMY I MY. ALE AKTOWI TEMU MUSI TOWARZYSZYĆ ODPOWIEDNI NASTRÓJ. DOSKONAŁĄ ATMOSFERĘ DO TEGO POSTARAMY SIĘ STWORZYĆ PIEŚNIĄ WACŁAWA Z SZAMOTUŁ „JUŻ SIĘ ZMIERZCHA"

ARTYSTA JEST JAK JABŁOŃ, KTÓRA W OKREŚLONYM CZASIE CHCĄC NIE CHCĄC ZACZYNA KWITNĄĆ I RODZIĆ OWOCE. I JAK JABŁOŃ NIE WIE I NIE INTERESUJE SIĘ, JAK ZNAWCY OCENIĄ JEJ OWOCE... TAK I PRAWDZIWY ARTYSTA-KOMPOZYTOR NIE PYTA, CZY JEGO UTWORY BĘDĄ SIĘ PODOBAŁY, CZY BĘDĄ PRZEZ SŁUCHACZY ZROZUMIANE. ON CZUJE TYLKO, ŻE MA COŚ DO POWIEDZENIA I MÓWI TAK, JAK TO ROBIŁ JAN SEBASTIAN BACH W SWOICH LICZNYCH KOMPOZYCJACH... POSŁUCHAJMY CHOCIAŻ JEGO CHORAŁÓW Z PASJI WEDŁUG ŚW. MATEUSZA

JAK TRUDNO POSŁUGUJĄC SIĘ NAJPROSTSZYMI ŚRODKAMI PRZEMÓWIĆ DO TEGO, CO W NAS NAJLEPSZE. A PRZECIEŻ TO NIE TAKIE TRUDNE, BO WSZYSTKO TWORZY CAŁOŚĆ ZŁOŻONĄ Z LEKKICH DOTKNIĘĆ PŁYNNIE NASTĘPUJĄCYCH PO SOBIE, POŁĄCZONYCH TAJEMNICZĄ WIĘZIĄ, I URZEKAJĄCYCH DAREM OLŚNIEWAJĄCEGO JASNOWIDZENIA. CZASEM ZNÓW SPRAWIA WRAŻENIE CIENIA LUB ECHA NIEPOKOJĄCEGO I PRZEJMUJĄCEGO DRESZCZEM, WRAŻENIA, KTÓRE CHWYTA ZA SERCE I ŚCISKA JE WYWOŁUJĄC UCZUCIE TRWOGI. MA WIĘC PEŁNE PRAWO DO POZYSKANIA SOBIE NASZEGO UWIELBIENIA.

A. SCARLATTI „EXULTATE DEO"

JEST JEDEN IDEALNY JĘZYK WYŻSZY PONAD WSZYSTKO, PONAD WSZELKIE MARZENIA LUDZKIE I PONAD STYLE RÓŻNYCH KULTUR. TYM JĘZYKIEM JEST ŚPIEW. ISTNIEJE ON NIE DLA PORÓZUMIEWANIA SIĘ UMYSŁÓW, ALE DLA TŁUMACZENIA STANÓW PSYCHICZNYCH - NIE DO WYRAŻANIA POJĘĆ, ALE OKREŚLANIA NASTROJÓW. ODRZUĆMY WIĘC WIELKIE SMUTKI BO TERAZ „RADOŚCI WAM POWIEDAM"... I CHOĆ MOŻE MUZYKA NIE POMOŻE - ALE NAPEWNO POCIESZY.

GDZIE NIE MA SERCA TAM ANI MUZYKA, ANI ŚPIEW, ŻADNA Z TYCH DWU NIEODŁĄCZNYCH „SIÓSTR" ISTNIEĆ NIE MOŻE.
BO MUZYKA JEST POCZĄTKIEM I KOŃCEM WIELKIEJ MOWY...

PETER EBBEN „SALVE REGINA"

USPIONE ZIMOWYM SNEM POLA, LATAJĄCE NAD NIMI PRZEPIÓRKI, KUROPATWY, ROZBUDOWUJĄCE SIĘ MIASTA NOWE ZAKŁADY PRZEMYSŁOWE, DZIECI BIEGNĄCE DO SZKOŁY, LUDZIE PRZY RÓŻNYCH STANOWISKACH PRACY UKŁADAJĄ SIĘ W KOLOROWE OBRAZY TWORZĄCE REBUS.. A JEGO ROZWIĄZANIE JEST TAKIE PROSTE.. BRZMI ONO PO PROSTU...

„OJCZYZNA"

..... TAKEM SIĘ GDZIEŚ ZAGUBIŁ W TYCH ZAROŚLACH CZASU
ŻEM STRACIŁ ŚLAD MELODII, JAK ŚCIEŻKĘ WŚRÓD LASU
A TERAZ MUSZĘ WRACAĆ Z POWROTEM I SZUKAĆ
TEJ ŚCIEŻKI JAK MELODII KTÓREJ ZNÓW CHCĘ SŁUCHAĆ.....
POSŁUCHAJCIE W TYCH ŚPIEWACH I TAŃCACH LUDOWYCH
ZAWSZE MOWA O PTAKACH O CHMURACH O RZEKACH
ZAWSZE KTOŚ KOGOŚ ŻEGNA: BĄDŹ ZDROWA, BĄDŹ ZDROWY
I ZAWSZE SIĘ W NICH LATA, ODJEŻDŻA, UCIEKA.....

TAK POEZJA CHARAKTERYZUJE PIEŚNI MONIUSZKI ... A TYTUŁ JEDNEJ Z NICH BRZMI :

„POSTÓJ PIĘKNA GOŁĄBECZKO"

JAK TO DOBRZE CZASAMI NIE SŁUCHAĆ RAD NICZYICH TYLKO SZUMU WIATRU, KTÓRY WIEJĄC OPOWIADA NAM DZIEJE ŚWIATA

KASSERN „II MOIET KOPERNIKOWSKI"

WSPÓŁCZESNA SZTUKA PEŁNA JEST NIEDOMÓWIEŃ ... WIELOKROPKI ..... ZNAKI ZAPYTANIA ???

KURTYNA OPADAJĄCA W NAJMNIEJ OCZEKIWANYM MOMENCIE ... I WŁAŚNIE WTEDY DOPUSZCZAMY DO GŁOSU NASZĄ INDYWIDUALNOŚĆ, ARTYSTYCZNĄ WRAŻLIWOŚĆ .. WTEDY OTOCZENI JESTEŚMY DUSZKAMI ARTYZMU .... WYOBRAŹMY WIĘC SOBIE, ŻE STOJĄ PRZED NAMI TRZY PUSTE BLEJTRAMY, A MY SŁUCHAJĄC NASZYCH KOLEJNYCH PIEŚNI SPRÓBUJMY JE SAMODZIELNIE ZAPEŁNIĆ BARWAMI SWOJEJ WYOBRAŹNI, PRZEŻYĆ I MYŚLI ... SŁUCHAJMY KOLORAMI, PLAMAMI, LINIAMI. DLA UŁATWIENIA PODAWAĆ BĘDĘ TYTUŁY KOLEJNYCH OBRAZÓW SUITY MALAWSKIEGO. TYTUŁ PIERWSZEGO Z NICH — WIKLINA —

DRUGIEGO — W MOJTUSIOWEJ JZBIE —

A TRZECI TO — DWA WIATRY —

KRZYK PRZYRODY, WIATR WŚRÓD LIŚCI, ŚPIEW PTAKÓW - POZOSTAWIAJĄ W NAS ROZMAITE WRAŻENIA I NAGLE BEZ WZGLĘDU NA TO CZY SIĘ CHCE, CZY NIE - JEDNO Z TYCH WSPOMNIEŃ WYRAŻA SIĘ W JĘZYKU MUZYCZNYM. TU TEŻ KRÓLUJE ALEGORIA... BO TYLKO W TEN SPOSÓB DUSZA ODDANA ŚPIEWOWI DOKONUJE NAJPIĘKNIEJSZYCH ODKRYĆ.

SZELIGOWSKI — PRZEPIÓRECZKA —

W NASZYM REPERTUARZE ZNALAZŁA SIĘ TEŻ PIEŚŃ INDIAŃSKA. MA ONA CHARAKTER MODLITWY - A WŁAŚCIWIE PROŚBY O DESZCZ ... SŁUCHAM MUZYKI I SŁUCHAJĄC - KRYJĘ SIĘ DO MUZLI MEGO SERCA JAK ŚLIMAK, ODBYWAM POWOLI JAK ŚLIMAK MOJĄ DROGĘ W KRAINĘ MYŚLI

... ANI CUNI ....

MURZYNI TWORZĄC W SWEJ WYOBRAŹNI EWANGELICZNE OBRAZY, DOSTOSOWUJĄ JE DO SWOICH UKRYTYCH PRAGNIEŃ, CHCĄC UCIEC PRZED OGRANICZENIAMI I TRUDNOŚCIAMI SWOJEGO ŻYCIA. TWORZENIE I ŚPIEWANIE TO JAKBY PROCES WYZWALANIA KTÓRY W ICH WYOBRAŹNI MIAŁ TRWAĆ TAK KRÓTKO.. PONIEWAŻ SĄ PRZEŚLADOWANI I NIESZCZĘŚLIWI, DLATEGO TAK MARZĄ O MIEŚCIE ZWANYM NIEBIOSAMI, KTÓRE STAŁOBY SIĘ DLA NICH NOWYM MIASTEM MIŁOŚCI, POKOJU I SPOKOJU....

.... SOUN AH WILL BE DONE ....

PAŃSTWOWA FILHARMONIA
IM. H. WIENIAWSKIEGO
W LUBLINIE

Dyrektor i Kierownik Artystyczny
ADAM NATANEK

KONCERT CHÓRALNY

piątek, 10 grudnia 1976 r.
godz. 19.00
sobota, 11 grudnia 1976 r.
godz. 18.00

1976/1977
XXXII
SEZON KONCERTOWY

USŁYSZANE PIEŚNI WSZYSTKICH WPROWADZIŁY W STAN ZADUMY GŁĘBOKIEJ, ZAMYŚLENIA SZCZEREGO
I NIKT CHYBA NIE ZAUWAŻYŁ, ŻE DO SALI WBIEGŁ TAKI MAŁY, CZARNY, FIGLARNY .....
POSZUKAJMY GO ... BO MOŻE SKRYŁ SIĘ W NASZEJ OSTATNIEJ TUŻ PIOSENCE ?..



Chór UMCS w Filharmonii

W dniu 10 grudnia 1976 r. o godz. 19 w sali PFL wystąpi Chór UMCS pod kierownictwem Jadwigi Czerwińskiej, prezentując muzykę dawną i współczesną. Koncert zostanie powtórzony w dniu 11.XII.76 r. o godz. 18. Sprzedaż biletów w kasie Filharmonii, ul. Osterwy 7. Na koncert piątkowy obowiązują abonamenty P i ŚP, a na sobotni N i S.